

Piotr Gaszczyński – „Inni a jednak swoi”

Teatr dla wszystkich, 13 lipca 2020

link: <https://teatrdla wszystkich.eu/inni-a-jednak-swoi/?fbclid=IwAR1S9sYVleQNIWcF73nFdFjK2nf1-R9w0rYJUHKrLySyE8ZirJFKaqiG810>

***Inni ludzie* w krakowskim Teatrze Barakah to słodko-gorzka diagnoza polskiej rzeczywistości, w której groteska miesza się z patosem a przaśność zachowań idzie w parze z barwnym, elokwentnym językiem. W poemacie Doroty Masłowskiej to właśnie słowo ma największą siłę, jest w stanie stwarzać i burzyć światy – spektakl Macieja Gorczyńskiego dzieje się gdzieś między jednym stanem a drugim.**

Niewielka przestrzeń przedstawienia świetnie wpisuje się w symbolikę polsko-polskiego kotła (mentalnego, politycznego, kulturowego). Oto dwie szare ściany wyznaczają świat głównych bohaterów : Iwony, stereotypowej przedstawicielki klasy średniej, pokolenia Ikea, żyjącej w sakramentalnym związku hipotecznym ze swoim partnerem oraz Kamila, chłopaka z blokowiska, rapera wyklętego w dres objętego, dla którego świat nie jest zbyt skomplikowanym miejscem.

Zbieg okoliczności (a raczej standardowa historia z kanału dla dorosłych, w której to przychodzi hydraulik do klientki i wiadomo co dalej) inicjuje instynktowne seksualne zbliżenie dwojga samotnych, nieszczęśliwych ludzi. Z jednej strony mamy chłopaka marzącego o nagraniu własnej płyty, na którego nikt nigdy nie zwrócił uwagi, z drugiej zaś emocjonalnie zaniedbaną kobietę, chcącą na nowo poczuć smak prawdziwego życia. W tekstach Doroty Masłowskiej postacie zanurzone w potoku słów, co jakiś czas starają się zaczerpnąć tchu w próbach autentycznego zbliżenia z drugim człowiekiem – w spektaklu również udało się uchwycić te momenty: wspomniane zbliżenie Iwony i Kamila czy opowieść matki głównego bohatera (upiornie uroczy Pennywise w lidlowym wózku sklepowym) o nietrafionym prezencie urodzinowym były właśnie takimi zwrotami.

Zdecydowanie najmocniejszym punktem spektaklu była muzyka zespołu Cukry i Piotra Korzenia, która swoim hipnotycznym brzmieniem współtworzyła klimat przedstawienia. Dźwięk współgrał ze słowem, towarzyszył mu w kluczowych momentach, a niekiedy sam stawał się pełnoprawnym uczestnikiem wydarzeń. *Inni ludzie* w Barakah są swoistą piosenką – krzywym zwierciadłem, w którym przegląda się większość z nas, żyjąca w blokach, mijająca na ulicy pełno „Kamilów” i „Iwon”. Ważne, by nie patrzeć na innych z wyżyn swojej „europejskości”, wykształcenia czy świadomości kulturowej, ale znaleźć nić porozumienia, załazek utraconej wspólnoty. Szansa na to jest nikła, ale w końcu nadzieja umiera ostatnia.